

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu.
Administracja i eksped.: Plac Wileński No. 8.
Biuro redakcyjne: Lipowa ul. No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpła kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 16 agr., w monarchoi praskiej 3 tal. 1 agr. 8 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 16 agr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £ 4 sz., w Szwajcarii 3 tal. 16 agr., w Danii 4 tal. 24 agr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcarii 26 fr., w Belgii 10 fr., w Turcji 28 fr., w Ameryce 8 dol.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Szwajcarii: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu: Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Berlinie: Hamburg, Frankfurt n. M. i Wiedniu: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60. — W Remy: R. H. Albrecht Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Bnku: St. Bjadofski, w Bydgoszczy: Tomasz Sniegocki; w Chłimnie: Józef Chociszewski; w Czempnie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Golańczy: H. Stan; w Grodzisku: Merdas & Knoll; w Jarocinie: A. Kryszewski; w Jarocinie: A. Kryszewski; w Kaliszu: J. Kamiński; w Kępnie: W. Węgrzyn; w Koźminie: J. Kamiński; w Krotoszynie: Ludwik Cienierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie: M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu: Zapalowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrzesni: K. Winzewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 13 lipca.

Ciekawa interpelacja zaszła przed kilku dniami w izbie poselskiej we Florencji. Jenerał Lamarmora, czując dotkniętym przez sprawozdanie pruskiego sztabu jenerałego, które dość ostro skrytykowało ruchy strategiczne wiołskiej w r. 1866, oświadczył, iż pragnie w tej mierze bliżej zapytać wyjaśnienia. Prezes gabinetu Menabrea prosił o dwa dni zwłoki, by się z pruskim kmentem wspomnianym zapoznać, jenerał zaś Lamarmora dodał w końcu, że sposób, w jaki armię włoską ze strony pruskiej zacepiono, nakazuje mu przerwać milczenie i wykażać ku obronie honoru włoskiego niejedyn fakt, ale i nieznaną ogółowi. Znosi się zatem na interesujące i ważne florenckiej intermezzo, które może łatwo ożywić decyzny stosunek łączący obu z r. 1866 sprzymierzeńców.

Wiadomość o wypłynięciu księżki Montpensier do rądyny nie potwierdziła się. Szwagier królowej Izabelli opuścił jeszcze Sewillę, choć się do wyjazdu zabiera. Wczorajszym spokojem na półwyspie pyrenejskim dotąd niezabójcy, a ambasada hiszpańska w Paryżu zaręcza, że wszelkie niebezpieczeństwo wybuchu usunięte dzięki energicznemu, który przez dziesięciu jenerałów kazał natychmiast 350 oficerów różnych stopni i mnóstwo osób podejrzanych przytrzymać.

Z Francji wciąż jeszcze donoszą o przebiegu rozpraw przed sądem. Pod rubryką właściwą znajdzie czytelnik treść mowy pana Jules Favre. Ważniejszą wiadomością, podana nasamprzód przez paryską La Presse o rokowaniach zawieszonych pomiędzy rządem belgijskim a Belgią i Hollandją, celem przyprowadzenia do skutku związku celnego, który niewątpliwie byłby początkiem ściślejszych pomiędzy temi państwami węzłów. Inne belgijskie dowiaduje się, że rokowania te bliższe są skutkowi.

O ile układy barona Beusta z przewodzącami narodowo stronnictwa czeskiego spęły na niczem, o tyle rokowania pomiędzy królową s. Szczepaną a Krocją na najszerszej drodze, dzięki rozumowi politycznemu Węgrów, idą jak najobserwniejsze z własnej pobudki przynajmniej w kierunku. Spór toczy się tylko jeszcze o portulak (Riekę), którego również Węgrzy jak Krocaci pragną. W tej mierze szczegóły podaje korespondent nasz wiedeński w liście dzisiejszym.

Książę Napoleon opuścił w sobotę Carogród udając się do Grecji.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Warszawa, 10 lipca.
a JKs. biskup hr. Plater zmarł kilka dni temu. Dniażcał się on w wysokim stopniu cnotami chrześciańskimi. Pisywał też często do wydawanego dawniej dla rodziny dziennika p. t. Zorza, oraz oddzielne artykuły treści religijnej.

Od niejakiego czasu krąży u nas pogłoska, o której kilkakrotnie wam już pisałem, że w sierpniu przyjadzie do Warszawy para cesarska. Korespondent warszawski do Gazety Krzyżowej sądzi się być upoważnionym do zaprzeczenia podobnym wieściom. Co do tego, to winniśmy oświadczyć, iż jak z jednej strony nie możemy bezwarunkowo plotkom miejskim, tak z drugiej strony nie widzimy powodu do stanowczego zaprzeczenia. Pałace carskie w Skierniewicach są przygotowane na przyjęcie; miasto całe mówi o przyjeździe i w werbach tych nie ma nic nieprawdopodobnego. Zaznaczamy

Wielkiego mistrza zakonu niemieckiego Jana Tieffena ohyt i śmierć w Polsce w roku 1497 według źródła współczesnego opowiedział Dr. Ksawery Liske. (Ciąg dalszy. Zobacz No. 155 i 156.)

W drodze po św. Jakóbie (26 lipca) przeprowadził się w. mistrz z kilku towarzyszymi przez rzekę i szedł wzdłuż brzozi do mostu, który wybudował „pan Szirwille“, gdy był z wojskiem miał przez Dniestr przechodzić. Most ten był 172 kroki długi a 10 kroków szeroki. W piątek po św. Jakóbie (28 lipca) o 12 godzinie po południu wrócił wysłany do króla komtur z odpowiedzią następującej treści: „Król dziękuje, że w. mistrz stał się na drogę i że bierze wgląd na dobro biednych poddanych, którzy dostarczają mu muszę pożywienia. Co do wypowiedzianych w liście w. mistrza żądań, to w następną niedzielę w. mistrz król widział z bratem swoim, wielkim księciem węgierskim Aleksandrem, a naradziwszy się z nim, albo uwiadomił w. mistrza o zapadłych uchwałach, albo go też do siebie zaprosił. Tymczasem niech się nie troszczy i nie nakaże, bo w obozie jego pewno więcej wszystkich, jak obozie królewskim.“ Nie bardzo do gustu przypadła radzcom w. mistrza wiadomość im odpowiedzieć, ale coż robić mieli, było trzeba im cierpliwie czekać. W Poniedziałek w wigilię św. Piotra w okowach (31

dalej z krążących tu wieści te tylko, które na większą zasługują uwagę. W sierpniu ma przybyć car Aleksander do Warszawy i odbyć wielkie manewra z wojskami, na które jest zaproszony król Wilhelm pruski. Naturalnie, że wersja podobna powtarzam wam z wszelkimi zastrzeżeniami i że za nią odpowiedzialności na siebie brać nie mogę, utrzymuję się ona jednak od niejakiego czasu z dziwną uporczywością. W związku z temi manewrami zostaje przybycie 120000 wojska do Kongresówki, oraz ominięcie wystawy rekordzielnicy, przypadającej w r. b. w mieście naszym. Najmilszej (tak mówi ukaz) postanowiono ominąć koleją wystawy w Warszawie; jest to nowa łaska carska, która na nas spada. Utrzymują niektórzy, że wystawy nie będzie z powodu manewrów, ale to wszystko, powtarzam raz jeszcze, przyjmować należy z wielką ostrożnością.

Z dzienników moskiewskich wyczytaliśmy fakt, wierne malujący miejscowe stosunki w Wilnie. Syn kupca żydowskiego utonął, kąpiąc się; zrozpaczony ojciec biegł nad rzekę, aby wszelkich dołożyć starań w celu wydostania znikłego. W razach podobnych uczucie ludzkości nakazuje udzielić strapionemu pomoc; wydobycie trupa jest nawet pewnego rodzaju pociecha, że dziecko nie będzie pozabawione pogrzebu. Otóż, kiedy ojciec w największej był rozpacz, nadbiega urzędnik policyjny i pyta kupca o paszport; mniejsza o to, czy urzędnik ów był w prawie pytania się czy nie, czy paszport był prolongowany lub nie, dość, że władze wyższe znalazły za stosowne natychmiast uwziąć kupca. Za wielkimi staraniami współwyznawców straszkiego ojca wypuszczono go na wolność po 48 godzinach turmy. Lecz zapóźno już było znaleźć choćby trupa, coż mówić, jak spóźnionym był ratunek, konieczny na razie. Nie chcemy czynić żadnych uwag nad podobnym postępowaniem policyi wileńskiej, dodamy tylko, że z poważnego dziennika petersburskiego wiadomości o tym fakcie zacierpniliśmy. — Od czasu wypadków z r. 1863/64 Moskwa przechrzcila Wilno na Wilna (r. żeńskiego), i podług tego idzie przypadkowanie. Dziennik rządowy tutejszy poczyna do tej gramatyki się stosować; czytamy n. p. jenerał W. przyjechał z Wilny (!!!) Dawniej Wilno jako wyraz cudzoziemski, kończący się na o, podług prawideł gramatyki moskiewskiej był nieodmienny, tak jak i inne. Czegóż nie zrobi ślepa namiętność?..

Wiedeń, 9 lipca.

Wszelchstronnie się potwierdza, że Węgrzy postanowili jak najobszerniejszą przyznać autonomią Krocją i zawrzeć układ na takiej podstawie, którą nawet za stosowną i potrzebom kraju odpowiednią uznała mniejszość regnikolarnej komisji kroackiej, większość bowiem tej komisji zadawalniała się mniejszymi ustępstwami. Zastanowienia przytem godna, że Deak sam przeciw intencjom węgierskiego ministerium, które z obowiązku swego zaakceptowało wotum większości obu komisji, t. j. węgierskiej i kroackiej, energicznie występował, opierając się na zasadzie, że kraj — a w tém miejscu Krocją — nie może być zadowolonym, jeżeli mu odejęte będą środki i możliwość urzędzenia się według swoich potrzeb. Krocją musi stanąć na własnych nogach, powiedział Deak, a wtedy będziemy z sobą związani najtrwalszym, bo moralnym węzłem. Krocją będzie miała kompletną autonomią w granicach korony św. Szczepana, swoje ustawodawstwo, swój język i szkoły, które rozwijać i uprawiać może według potrzeb i bez żadnej obcej kontroli; zastępstwo swych interesów tak wsejmie jak delegacjach i zapewnione dostateczne fundusze na sprostanie wymogom finansowym własnego kraju.

W sprawie finansowej uwydatniła się różnica zdań mianowicie co do punktu, jaką sumę wypadnie zabezpieczyć Krocją na pokrycie wydatków, jakie samorząd corocznie wymaga. Różnica liczb przedstawia dla tego szczególnie stronną drażliwą kwestję, żejsem węgierski nie skory do uchwalania znacznych sum i wstawiania ich w rubrykę „rozchodów“ od czasu, jak przjął na siebie obowiązek placenia rocznie 30 milionów guldenów tytułem długu państwa. Jednak wyższe względy polityczne przemożyły. Komisye regnikolarnie a względnie węgierska zgożyły się na

sumę 2 1/2 miliona guldenów, którą żądali Krocaci. Gwarantowana więc została suma o 10 prct. wyższa niż ta, na którą poprzednio był przystał minister finansów Lonvay. Niemiec politycy zazdrośni, że ten plastyczny dowód rozumu „stanu“ znalazł się po tamtej stronie Litawy, i chcąc osłabić wrażenie, jakie układ węgiersko-kroacki wywrzeć musi na myślącą część publiczności w Czechach i Galicji, insynuują, że Węgrzy tylko przez wyrachowanie, a głównie ze względu na ewentalności, w pogranicznych słoiańsko-tureckich prowincjach wydarzyć się mogące, podali Kroatom próżną t. j. niezapisaną kartę papieru i pozwolili im ją zapełnić układem, jaki im się wyda dogodnym. Wprawdzie w polityce dla filantropii i abstrakcji miejsca nie ma, ale wolno zapytać, czemu Niemcy mają inną miarę dla Słowian jak Węgrzy i postępują wcale inaczej? Wszak ich siły i stosunek liczebny nie przemawiają na ich korzyść. Podług dat statystycznych Węgrzy mają 10 milionów ludności a z Siedmiogrodem przeszło 12 milionów, podczas gdy ludność Krocją nie wynosi jak 920,000. Pogranicze bowiem wojskowe wyjęte jest dotąd z pod jurysdykcji cywilnej. Mimo to prawa autonomiczne Krocją daleko są obszerniejsze niż te, które przyniano Galicji i Czechom... chociaż każdy z tych krajów ma pięć razy większą ludność niż Krocją. Co do względnej proporcji zaś, można tylko mieć na oku ludność mieszaną Czech, gdyż w Galicji Niemców osiadłych w większych grupach prawie nie ma. Otóż Czechów jest przeszło 4 miliony na 1 1/2 miliona Niemców w królestwie czeskim i ta to mniejszość ma pretensję do hegemonii nad większością słoiańską.

Jeżeli Węgom przed 20 lub 30 laty robiono zarzut, że starają się różne szczepy słoiańskie madyaryzować, to dziś im tego zarzutu robić nie można. Niedośkonalszość ludzkiej natury w części tłómaczy, jeżeli nie usprawiedliwia błędów bez lub z małym zasobem wiedzy popełnionych, ale i tory a nawet sąd współczesnych potępia tych, którzy trzymają się drogi błędnej, choć wiedzą, że jest błędna. Jeżeli dawniej stawiano w Austrii Madziarów i Niemców na równi jako negujących „zasady równouprawnienia“, to dziś można powiedzieć, wskazując na fakta, że tylko Niemcy austriaccy i rząd wiedeński zostali nieoprawni. Co do Węgrów zaś niewątpliwie z nieprowdzeń i niedoli ojczyzny swój skorzystał, ale tak postąpili i taki dowód rozważli i dojrzałości politycznej w krótkim czasie samorządu złożyli, że im się słusznie prawo „przedowania“ w Austrii należy.

Do tego wreszcie przyjsz musi, bo żywił niemiecki zużył się w Austrii. brakiem wyrozumiałości i zamiłowania prawdy. I teraz nawet, po wygłoszeniu tylu pięknych teorii liberalnych zabiera się minister oświecenia do wprowadzenia w życie prawa, któreby pozwoliło władzy centralnej, że się tak wyrażę, zuniformować szkoły ludowe we wszystkich krajach niemieckich. Projekt jeszcze daleki od wykonania, dla tego o nim jeszcze nie donoszę, tylko dodaję, że w Węgrzech o podobnych zachciankach nie slychają.

Wracając do robot komisji regnikolarniej, muszę nadmienić, że nierozwiązana kwestya: do kogo ma należeć Fiume, czy do Węgrów czy do Krocją? przedłożoną zostanie cesarzowi. Cesarz, jako król Węgrów i Krocją, ostatecznie i samowolnie orzecznie w tej sprawie i od tego sądu nie ma apelacji. Doktrynerzym niemiecki i w tém widzi wypaczenie teorii parlamentarizmu; ale Węgrzy praktyczni, którzy od kilkuset lat swej rodzimiej konstytucji nie wypuścili z rąk, przekonali się, że na niezwykle wypadki niezwykłych trzeba środków. b) sprawę zawiła i sporna razem raz legalnie rozstrzygnąć. Zaprowadzili więc i w delegacjach państwowych na przypadek, jeżeli mimo wszelchstronnych usiowań zgoda przeprowadzić się nie da, „votum supremum“ cesarza i króla. Co wtedy monarcha powie, to ma pozostać „prawem konstytucyjnym.“

Fiume jest to istniejącą jaskinią Erysa, drogocenne dla jednych i drugich. W okolicy miasta cały okrąg zamieszkały przez ludność słoiańską. Po wypadkach r. 1848 inkorporowane do Krocją. Jest to jedyny port morski na terytorium węgierskim, który, rozszerzony i podtrzymywany przez rząd, może się stać w niedalekiej przyszłości punktem najważniejszym państwa. Mieszkańcy zamożni tego miasta, budowaniem okrętów i handlem morskim się

zajmujący, należą do narodowości włoskiej. Są to potomkowie osiadłych na tém wybrzeżu Włochów, należących do potężnej niegdyś rzezypospolitej weneckiej, która była królową Adryatyku. Fiumiani-Włosi sympatyzowali i sympatyzują z Węgrami; wiedzą z doświadczenia, że ich swoboda municypalne w lepszych spoczywają rękach, jeżli choć nominalnie to miasto portowe będzie zaliczone do Węgrów, a nie do Krocją. W obec tak odmiennych aprecyacji i niejednokowych tytułów prawnych korona rozstrzygnie a strony się dobrowolnie ukorzą.

Prawo wojskowe ma być przedłożone wkrótce sejmowi węgierskiemu. W ostatnich dniach zaniepokojone zostały partye polityczne w Peszcie objawami opozycyi w klubie Deaka przeciw głównym zaransom samego prawa. Powiadają, że lewica uzyskała wielu zwolenników z partyi umiarkowanej i że dziś wyrachować nie można, czyli się znajduje większość w sejmie za przyjęciem zasady: że „wojsko regularne czyli liniowe“ ma być jedno czyli wspólne. Popularniejszą myślą ma być podział armii na węgierską i niemiecką. W Wiedniu, w kołach wyższych wojskowych zymają się na samo wspomnienie o wojsku liniowym czysto węgierskiem. Wkrótce się rzecz wyjaśni, jednak można być pewnym, że do konfliktu realnego nie przyjdzie.

Minister wojny kazał rozpuścić na urlop 36 tysięcy żołnierzy i pozwolił, żeby wolno było użyć przez dni 14 żołnierzy umiejających władać kosą lub sierpem do żniwa. W Austrii dawniej rzecz ta oznaczałaby przerwał całe hierarchie wojskowej, dziś o niej się ledwie wspomina. — Słyszałem jednak, że na miejsce starszych rozpuszczonych powołają młodszych żołnierzy do ćwiczeń wojskowych. Przynajmniej tak się stało z rekrutami pułku niższe austriackiego resp. z Wiednia rekrutowanego „Deutschmeister“, którego sztab główny i pułk konsystuje w Dalmacyi.

PRUSY.

* Berlin, 12 lipca. Najjaśniejszy Pan slychał wczoraj przed południem na zamku Babelsberg prócz raportów wojskowych referatów najwyższego marszałka dworu hrabiego Pücklera, tajnego radcy gabinetowego Mühlera, tajnego radcy dworskiego Borka, podsekretarza stanu Thiego i konferował następnie z ministrem skarbu, baronem Heydem. Po obiedzie oddał król wizyty pożegnalne w Sanssouci, Glienicke itd. i wyjechał wieczorem do Ems. W orszaku króla Jegomości znajdował się rzeczywisty tajny radca legacyjny Abeken, naczelnicy gabinetów cywilnego i wojskowego, panowie Müller i Trescow, marszałek dworu hrabia Perponcher, adiutanci przyboczni, podpułkownik hrabia Lehndorff i Hymmen, lekarz przyboczny doktor Lauer, tajny radca dworu Borek. W podróży Najjaśniejszy Pan pił herbatę w Magdeburgu, kawę zaś z rana w Guntershausen a śniadanie w Giessen. O ile dotąd jest wiadomą, król zabawi pięć tygodni w Ems i powróci z tamtąd na ćwiczenia korpusu gwardyi na zamek Babelsberg. Około tego czasu obecnymi tu również będą książę następca tronu, książę Albrecht itd. — Najjaśniejsza Pani przedłużyła pobyt swój na zamku Babelsberg, jak slychają, o dwa tygodnie i dopiero wtedy uda się do Kobleney, ulubionego jej pobytu.

Zresztą w Berlinie dziś zupełnie głucho, z ministrów tylko jeszcze kilku zostało, reszta wyjechała za urlopem odetchnąć świeżym powietrzem lub pokrzepić nadwątłone siły. Rada Związku północno-niemieckiego odbyła wczoraj 24 posiedzenie plenarne, pewnie przedostatnie przed feryami, które, jak się zdaje, rozpoczyna się już na przyszły tydzień. Również i rada Związku celnego kończy swe prace a członkowie jej zamierzają po mozołnych trudach wypocząć. — Komisya Związku północno-niemieckiego, wyznaczona celem uregulowania ordynacyi sądowej w sprawach cywilnych, odrzuciła swe posiedzenie wczoraj aż do końca miesiąca sierpnia. Odbyła ona w lipcu jeszcze sześć posiedzeń wyznaczonych, na których zatwierdziła i ustanowiła 327 paragrafów części ogólnej (tom I) projektu do ordynacyi w procesach cywilnych.

Wszystkie mocarstwa europejskie zaręcają, iż pragną utrzymać pokój, lecz pomne na starych Rzymian przy-

myję, i drugie oddalone o 7 mil od Halicza. Starosta wysłał na zwłady, żeby się przekonał, ile w tém prawdy.

W sobotę (5 sierpnia) zachorował w. mistrz niebezpiecznie na czerwoną biegunkę, osłabł bardzo. Cały dwór jego wielce się zasmucił, naradzano się z lekarzem obozowym, jakie ku uzdrowieniu jego przedsięwziąć środki. Radzono zmian powietrza a zatem powrót do Lwowa, gdzieby mógł mieć większą wygodę i wszelkie leki do przywrócenia zdrowia potrzebne. W. mistrz atoli myślał tylko o walce z Turkami, zdawało się jemu, żeby nie mógł wrócić z honorem, nie powitawszy króla i nie wzięwszy udziału w walce z nieprzyjacielem chrześciaństwa.

Tego samego dnia przysłał pan halicki znów swego sługę z oświadczeniem, że lepiejby było, żeby się w. mistrz przeprowadził przez Dniestr i rozłożył się taborem po drugiej stronie zamku halickiego, wtedyby on z wojskiem swoim stanął obok w. mistrza i postarał się o dostarczenie potrzebnej żywności, ztamtąd mógłby w. mistrz z równą dogodnością czekać na dalsze rozporządzenia królewskie. Dodał jeszcze, że sam w tych dniach wysłał posłańca do króla, który skoro wróci, nie omieszka udzielić w. mistrzowi udzielonych wiadomości.

Tę samą sobotę pracował znow „pan Szirwille“ z wielu ludźmi i wołami nad zniesieniem mostu na Dniestrze. Rozpływano most na cztery części, bo go nie było można ruszyć z miejsca. Ponieważ zaś woda w skutek deszczów bardzo była urosła, spławiono trzy części mostu wodą, wysyłając naprzód ludzi, mających się przekonać o głębokości wody. Tak przybyli do króla. Czwarła część mostu atoli utknęła na piasku, a pan halicki musiał ją później wysłać osobno do króla.

We wtorek po Przemienieniu Pańskim (8 sierpnia) wrócił sługa starościński do króla, przywoząc dwa listy, jeden do w. mistrza, drugi do pana swego.

Osnowa listu królewskiego do w. mistrza, datowanego z obozu pod Michalicami, *) była następująca:

„Przeprawił się król z wielkimi trudnościami przez rzekę), ażeby się spotkać z wojskami nieprzyjacielskimi, które w pole przeciwko niemu wyruszyły. Niech zatem wielki mistrz przeprowadzi się pod Haliczem przez Dniestr, bo tam łatwiej się to da uskutecznić jak tutaj. Dalej niech się jak najprędzej połączy ze Stanisławem z Choczca, kasztelanem lwowskim i starostą halickim, który ma spieszyć do króla przeprowadzić ową setkę jeźdźców, którymi dowodzi Rakwicz.“

Radę starosty halickiego, żeby się wielki mistrz przeprowadził na drugą stronę rzeki tłómaczono sobie w obozie krzyżackim w ten sposób, że arcybiskup lwowski nie chciał się dłużej zgodzić na to, żeby oddział krzyżacki nadal w jego d.brach przebywał, bo tak długi, czterotygodniowy pobyt oddziału, marnował zupełnie poddanych arcybiskupich.

Nie podobało się także dygnitarzom zakonnym, że król z tak małą częścią traktował wielkiego mistrza, nigdy bowiem nie przysłał posła do niego, nie pytał go o radę, nie prosił go do siebie, lecz obchodził się z nim, mówiono w obozie, jak z jakim zaciężnym żołnierzem.

Drugi powód, dla którego starosta chciał teraz, żeby się oddział krzyżacki na drugą stronę przeprowadził, był, domyślano się w obozie, prawdopodobnie ten, ponieważ z Kołomyj przez pogorzelców nadeszło potwierdzenie wiadomości do Halicza, że pod miastem tém zebrał się znaczny oddział turecki, oddalony obecnie tylko jeszcze o 10 mil od Halicza, tak że w jednej nocy mógł stanąć pod Ha-

*) Prawdopodobnie wieś Michalce, na prawym brzegu Dniestru, w północno-zachodniej stronie od Zaleszczyków.
2) J. Dniestr.

abiturientów pod przewodnictwem królewskiego radcy...
 * W szesnastym dniu lipca w powiecie obornickim z...
 * W szesnastym dniu lipca w powiecie obornickim z...
 * W szesnastym dniu lipca w powiecie obornickim z...

Wzajemna przeczka członków strażnicy...
 * Wzajemna przeczka członków strażnicy...
 * Wzajemna przeczka członków strażnicy...

Przybył do Poznania dnia 13 lipca...
 BAZAR. Chłapowski z Bonikowa, Węsierski z żoną...
 HOTEL DU NORD. Hr. Szólski z Jaśkowa, Kurnatowski z...
 MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Taczanowski z Szyfłowa...

Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 14 lipca, Bona...
 Dnia 14 lipca 1330 roku wygłoszenie Raczaja przez Krzyż...
 1508 pobicie Moskwy pod Orszą; 1831 bitwa pod Mi...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Przybył do Poznania dnia 13 lipca...
 BAZAR. Chłapowski z Bonikowa, Węsierski z żoną...
 HOTEL DU NORD. Hr. Szólski z Jaśkowa, Kurnatowski z...

Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 14 lipca, Bona...
 Dnia 14 lipca 1330 roku wygłoszenie Raczaja przez Krzyż...
 1508 pobicie Moskwy pod Orszą; 1831 bitwa pod Mi...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Przybył do Poznania dnia 13 lipca...
 BAZAR. Chłapowski z Bonikowa, Węsierski z żoną...
 HOTEL DU NORD. Hr. Szólski z Jaśkowa, Kurnatowski z...

Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 14 lipca, Bona...
 Dnia 14 lipca 1330 roku wygłoszenie Raczaja przez Krzyż...
 1508 pobicie Moskwy pod Orszą; 1831 bitwa pod Mi...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...
 Wobec Łobzienia, 10 lipca. W zeszyły wto...

Pszonicy biały	82 15	84 14	8 13	4	3 13	4
szklisty	82 15	85 4	3 13	4	3 13	4
psstki	81 25	85 4	3 10	4	3 21	8
ordynaryjny	77 8	79 27	2 25	—	1 8	—
Żyto			2 6	8	2 16	8
Jęczmienia			1 23	4	2	—
Owsa			1 3	11	1 7	11
Grochu			2	—	2 10	10
Rzepiun			2 20	—	2 26	8

Kursy zamian: Londyn 6. 23/4. Amsterdam 142 1/2. Hamburg 151. Warszawa 82.
 Aleksander Makowski i Sp.

Kurs telegraficzny giełdowy
 Berlin, 13 lipca 1868. (Edward Mamrotz.)
 z dn. 11

Powłotrze: pogodno	Giełda wal.: stale		
Zyto: stale	Pruska poz. 4 1/2%	96	95 1/2
Lipiec-sierp.	do 5%	108 1/2	108 1/2
Lipiec-sierp.	do 5 1/2%	88 1/2	88 1/2
Wrzes-paźd.	Poz. państwa	88 1/2	88 1/2
Spirytus: stale	Poz. list. zast. 4 1/2%	85 1/2	85 1/2
Lipiec-sierp.	do rent.	88 1/2	88 1/2
Sierp-wrzes.	Austr. poz. nar.	57 1/2	57 1/2
Wrzes-paźd.	do losy 1864 r.	78 1/2	78 1/2
Olj rzepiun	Polsk. list. zast.	63 1/2	63 1/2
Wrzes-paźd.	Ros. poz. pr. 1864 r.	111 1/2	111 1/2
Owies: wrzes-paźd.	Rosyjskie bankoty.	82	82 1/2
Wypow. żyta	Włosa renta.	54 1/2	54 1/2
Wypow. spiryt.	Amerykany	77 1/2	77 1/2

Szczecin, 13 lipca 1868. (Marcin Maasa.)
 not. 11

Pszonca: trzema się	Olj rzepiun niezm.		
Lip-sierp.	Lip-sierp.	9 1/2	9 1/2
Sierp-wrzes.	Wrzes-paźd. 1868.	9 1/2	9 1/2
Wrzes-paźd.	Ołowita stale		
Zyto stale	Lip-sierp.	18 1/2	18 1/2
Lip-sierp.	Sierp-wrzes.	18 1/2	18 1/2
Sierp-wrzes.	Wrzes-paźd. 1868.	17 1/2	17 1/2

Wiadomości giełdowe
 Giełda poznańska, 13 lipca.
 Poznańskie nowe 4% listy zastaw. 85 1/2 tal. plac. Pozn. listy rent. 88 1/2 pl. Pozn. 5% obligacje powiat. — żąd. Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. Bankoty polskie 82 1/2 pl. Pols. listy likwidacyjne — tal. plac. — Pozn. 5% oblig. miejskie 98 1/2 tal. żądano.

CENY TARGOWE 13 lipca 1868.
 w mieście Poznaniu.

Pszonicy pięknej szefi. 16 garn.	3 20	3 22 1/2
" " " " " "	3 15	3 17 1/2
" " " " " "	3	3 2 1/2
Żyta ciężkiego	2 5	2 6 1/2
" " " " " "	2 1	2 2 1/2
Jęczmienia dużego	"	"
" " " " " "	"	"
Owsa	"	"
Grochu do gotow.	"	"
Rzepiun zimowego	2 21	2 22 1/2
Rzepiun latoowego	2 19	2 21 1/2
Rzepiun latoowego	"	"
Tatarki	"	"
Perek	17 6	30
Masta garn.	2	3 1/2
Koniczynny czerw.	"	"
Koniczynny biały	"	"
Siana, cent.	"	"
Słomy	"	"
Olju	"	"
Okowity (heczka 100 kw.) 80% Tral.	"	"

Giełda berlińska, 11 lipca.
 Usposobienie giełdy dzisiejszego rządu stało się w dalszym przebiegu i dopiero ku końcowi znowu się ustaliło; jak wczoraj i dzisiaj obrót austr. akcyj kredytowych był bardzo rozgorzał.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 96 1/2 plac. Poz. pstwa z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. pstwa (4 1/2%) 83 1/2 plac. Poz. pstwa prem. z r. 1859 (3 1/2%) 118 1/2 plac.
Walory zagraniczne: Austr. metal (5%) 52 plac. Poz. narod. (5%) 57 1/2 plac. Losy z roku 1854 (4%) 70 1/2 plac. Losy kredy. z r. 1858 81 plac. Losy z r. 1860 (5%) 78 1/2 plac. Losy z r. 1864 (4%) 57 1/2 plac. Poz. w srebr. z r. 1864 (5%) 62 1/2 plac. Rosyjsk. pożyczk. prem. z roku 1864 (5%) 111 1/2 plac. Rosyjsk. polsk-obl. skarb. (4%) 67 1/2 plac. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 32 1/2 plac. do cząstki po 500 złp. (4%) 98 1/2 plac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 63 1/2 plac. Listy likw. 55 1/2 plac. Włosa poz. (5%) 54 1/2 plac. Amer. poz. (6%) 78 1/2 plac. Akcyj kolj żelaz. Kol. mind. 131 plac. Gal. Kar. Ludwik 93-94 plac. Austr. franc. 152 1/2 plac. Warsz-wied. 60 1/2 plac. Banki lit. Austr. cred. mob. 94 1/2 plac. Pozn. prow. 102 plac. Szląsk. stow. bank. (4%) 116 plac. Certyf. npr. Hübnera (4 1/2%) 100 1/2 plac. Hansem. (4 1/2%) 89 plac. Henkel (4 1/2%) 96 plac. Meining. (4 1/2%) 86 plac.

Kurs gotówki i pap. fin. Frdr. ruski 114 plac. ldr. 112 plac. suweryny 6 23/4 plac. nap. 3 13/4 plac. półimper. 5 18 plac. doll. — plac. Złota w stobach funt. cenny 457 plac. i żąd. Srebra funt. cenny 29. 25 plac. Zagraniczne bank. 99 1/2 plac. Austr.-bank. 89 1/2 plac. Rosyjsk. bank. 82 1/2 plac. —
Dyskonto bankowe 4.
 Pszenica 2100 funtów w miejsku 78-104 tal.; 2000 funt. na lipiec 78 1/2-licpiec-sierp. 69-70 wrzesień-październ. 66-67 tal. plac. Zyto 2000 funtów w miejsku 56-66 tal.; 78-77 funt. 54-1/2 tal. 77-78 funt. 55-1/2 tal. plac. na lip. 52-54-53 1/2-54 lipiec-sierp. 49 1/2-50 1/2 wrzes-paźd. 48 1/2-49 1/2 październ-listop. 47 1/2-48 1/2-48 tal. plac. Jęczmień 1750 funtów mały i wielki 42-54 tal. szlaski 50 1/2 tal. plac. Owies 1200 funtów w miejsku 32-36 tal.; szlaski 34 1/2-35 1/2 październ. 30 1/2-31 1/2 tal. plac. na lipiec 30 1/2-31 1/2 lipiec-sierp. 28 1/2-29 1/2 wrzes-paźd. 27 1/2-28 1/2 tal. plac. Groch 2250 funtów do gotowania 65-69 tal. na pasze 58-62 tal. Rzep 1800 funtów 69-77 tal. Rzepik 68-75 tal. Olj rzepiunowy 100 funtów w miejsku 9 1/2-10 1/2 tal. plac. na lipiec lipiec-sierp. i sierpień-wrzesień 9 1/2-10 1/2 wrzesień-październ. 9 1/2-10 1/2 październ-listop. 9 1/2-10 1/2 tal. plac. Olj lina 100 funtów w miejsku bez heczki 19 1/2-20 1/2 tal. plac. Okowita 3000 1/2 Tralles w miejsku bez heczki 19 1/2-20 1/2 tal. plac. na lipiec lipiec-sierp. 18 1/2-19 1/2-19 1/2 tal. sierp-wrzesień 18 1/2-19 1/2-18 1/2 plac. i żąd. wrzesień-paźd. 17 1/2-18 1/2-18 1/2 tal. plac. 1/2 tal. plac.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Gdańsk, 11 lipca. Pogoda w ogóle piękna i ciepła, chociaż w tym tygodniu kilka razy mały deszcz padał. Wiatr zmienny, często północno-wschodni.
 W Anglii targi zbożowe bardzo spokojne i ceny słabną. W pierwszych dniach pszenicy wszystkich gatunków cofnęła się o 1 do 2 szyl. na kwarter, a lubo w drugie połowie tygodnia ceny towaru krajowego nominalnie bez zmiany się utrzymały, ziarno importowane zachowało tendencję do dalszego zniżenia i ładunki płynące jeszcze o 1 szyl. na kwartere się cofnęły. Pogoda pomyślna, w wielu okolicach za dwa tygodnie rozpoczyna się żniwa, dla tego kupok ogranicza się na pokryciu niezbędnych potrzeb tymczasowej konsumpcji.
 Jęczmień o 1 do 2 szyl. droższy. Owies żądany.
 We Francji transakcje bez ożywienia. Import z Czarnego morza i z Ameryki przewyższa momentalne potrzeby a chcący sprzedać musieli niższe ceny niż w zeszłym tygodniu przyjmować.
 Zyto w sprzedaży miejscowej bez zmiany, na odstawę o 50 cent. na 110 kilog. tańsze.
 Jęczmień bez pokupu. Owies tańszy.
 Na naszym placu w początku tygodnia pszenica znajdowała nieco chętnych odbiorców po cenach zeszłego tygodnia; w ostatnich dniach jednakże, w skutek słabych targów z granicznych sprzedawcą trudniejsza a nawet przyrętki 10 do 15 kilog. na łaszcie często niemożebna. Dla eksportu nie nie kupowano a potrzeby konsumpcji pomimo małych dowozów z latwością z dnia na dzień się pokrywają.
 Zyto przez większą część tygodnia miało dość dobry odbyt po niezmiennych cenach, w ostatnich dniach tendencja była słabsza.
 Rzepak żądany przy wzmocnieniu się cenach, dziś zaś o 9 guld. na łaszcie tańszy.
 W przeciagu tygodnia sprzedano: pszenicy szefi 27,600, żyta 13,800, jęczmienia 300, owsa 2400, grochu 2400, rzepiku 24,000 szefi.
 Płacono za szefel berliński:

